

KSIĘŻOPOLSKI: BLISKOWSCHODNIA ROPA DLA POLSKI W ZAMIAN ZA TOWARY?

Obecna sytuacja na rynku ropy naftowej charakteryzuje się dużą zmiennością. W ciągu roku cena BRENT wahała się w przedziale 29 - 54 \$ za baryłkę. Obecnie oscyluje ona w okolicach 50 \$, a rynek znajduje się od początku sierpnia w trendzie wzrostowym. Mimo nadwyżek surowca na rynku Arabia Saudyjska zwiększyła swoje wydobycie (w czerwcu do 10,67 mln baryłek dziennie, a w sierpniu najprawdopodobniej do 10,9 mln b/d). Zwiększanie produkcji przez Rijad oraz podobne zapowiedzi Iranu i Rosji wskazują, że utrzymanie krótkoterminowego trendu wzrostowego przy obecnej dynamice światowej gospodarki, jest bardzo mało prawdopodobne.

Można się zastanawiać z jakich powodów członkowie OPEC, w którym kluczową rolę odgrywa Arabia Saudyjska, nie są w stanie porozumieć się w sprawie zamrożenia poziomów wydobycia. Zapewne wynika to z rozbieżnych interesów zarówno członków kartelu, jak i państw niezrzeszonych. Z punktu widzenia Rijadu zwiększanie produkcji, mimo niezadowalającego poziomu cen, jest działaniem racjonalnym z kilku powodów.

Po pierwsze, spada dynamika wzrostu gospodarczego Arabii Saudyjskiej z 3,4 % w 2015, 1,2 % w 2016 i 1,9% w 2017 (według szacunków IMF) i zwiększa się deficyt na rachunku obrotów bieżących z 9,8 % PKB w 2014, do - 6,3 % PKB w 2015 i według prognoz IMF do - 10,2% w 2016 roku. Powoduje to naturalny impuls do zwiększania eksportu nawet mimo niskich cen. Taki wybór ma uzasadnienie napięciami wewnętrznymi i presją zewnętrzną na dynastię Saudów, która zmuszona jest zachować wcześniejszy poziom życia mieszkańców.

Po drugie, zasoby ropy naftowej pozwalają na jej wydobycie na obecnym poziomie jeszcze przez co najmniej 60 lat, czyli do 2076. Biorąc pod uwagę zmiany technologiczne i zakładany przez niektóre ośrodki badawcze spadek popytu, Arabia Saudyjska może nie znaleźć za kilka dekad odbiorców ropy naftowej nawet po cenach, które dzisiaj uważane są za niskie.

Po trzecie, zwiększanie eksportu i utrzymywanie niskich cen powoduje zmiany polityki koncernów paliwowych, które ograniczają inwestycje w nowe projekty poszukiwania i wydobycia. Niektóre ośrodki badawcze przekonują, iż za kilka lat czeka nas zmiana sytuacji na rynku i powrót do tzn. rynku sprzedawcy ergo wysokich cen i strachu przed brakiem ropy. Dotychczasowe funkcjonowanie rynku wskazuje na duże prawdopodobieństwo takiego scenariusza, jednak należy brać pod uwagę, iż stosowane modele prognostyczne nie uwzględniają zmian technologicznych zachodzących w sektorze transportowym. Zakładany powrót do rynku sprzedającego oznacza, iż obecną fazę można traktować jako przygotowanie pozycji rynkowej do nowej sytuacji. Oznacza to, iż tacy gracze jak Arabia Saudyjska mając zgromadzone pokaźne rezerwy finansowe, będą dążyły do zwiększania swojego udziału w rynku ropy na świecie właśnie teraz.

Po czwarte, utrzymywanie obecnego poziomu cen ropy naftowej ogranicza korzyści uzyskiwane przez innych eksporterów, np. Iran, który jest kluczowym wyzwaniem dla polityki Arabii Saudyjskiej.

Powoduje to zmniejszenie wpływów finansowych dla Teheranu, ergo ograniczenie jego potencjału rozwojowego oraz możliwości zwiększania wydatków na zbrojenia. Efekty tej polityki odczuwa również Rosja i w pewnym stopniu Stany Zjednoczone. Z tej perspektywy twierdzenia, iż Arabia Saudyjska nie stosuje od embarga 1973 roku ropy naftowej, jako narzędzia polityki nie jest uzasadniona.

Taka perspektywa dla rynku ropy naftowej i polityki największych jej eksporterów stanowi szansę dla takich państw jak Polska, które mają rozbudowaną infrastrukturę odbioru, magazynowania i przetwórstwa ropy. W związku z uwarunkowaniami, o których pisałem już wcześniej współpraca z Rosją jest wykluczona ergo naturalnymi partnerami pozostają Arabia Saudyjska oraz Iran. Pierwsze dostawy i umowy zostały podpisane jednak w najbliższym czasie trzeba odpowiedzieć na trzy kluczowe pytania. Po pierwsze, czy powrócić do projektu ropociągu Odessa – Brody – Płock biorąc pod uwagę ryzyko polityczne transportu ropy tą drogą przez Ukrainę i Gruzję. Agresywna polityka Rosji i słabość militarna tych państw stanowi istotny problem w realizacji tej inwestycji. Po drugie, jak powiązać import ropy naftowej z Arabii Saudyjskiej z eksportem na te rynki produktów z Polski, tak aby uniknąć deficytu handlowego z tymi państwami. Negatywnie Polska gospodarka odczuwała i odczuwa taką sytuację w kontaktach z Rosją, co stanowiło zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa ekonomicznego. Po trzecie, należy rozstrzygnąć sposób w jaki ma następować rozliczanie transakcji we wzajemnym handlu. Z punktu widzenia wspólnych interesów warto rozważyć wprowadzenie kompensat towarowych, co zagwarantuje redukcję ryzyka kursu walutowego.

Zobacz także: [Konflikt w rosyjskich elitach - Kreml anuluje prywatyzację Basznieftu](#)

Zobacz także: [Morgan Stanley przewiduje spadek cen ropy](#)